Cena numeru 10 groszy.

GŁOS LUBAWSKI

POLSKO-KATOLICKA GAZETA BEZPARTYJNA NA POWIAT LUBAWSKI I OKOLICE

Wychodzi trzy razy tygodniowo: **we wtorek, czwartek i sobotę.**

Przedpłata: miesięczna wynosi 80 groszy z doręczeniem 1 złoty. kwartalna wynosi 2,40 zł. z doręczeniem 3,00 zł.

W wypadkach nieprzewidzianych spowodowanych siłą wyższą (przeszkód w zakładzie, złożenia pracy i t.p.) abonent nie ma prawa żądania niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia: za ogłoszenie od wiersza 1 mm. na str. 6-łam. 15 gr. na str. 2-łam. 50 gr., ogłoszenia drobne słowo 20 gr.

Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

Telefon Nr. 59. Konto czekowe P. K. O. Nr. 145266.

Czcionkami drukarni B. Miłoszewskiego w Nowemmieście n. Drw.

Rok II. | Nowemiasto n. Drwęcą, czwartek dnia 12. grudnia 1935 r. | Nr. 147

Poza nawiasem.

Po kongresie „Stronnictwa Ludowego".

Dwudniowe obrady kilkuset inteligentów miejskich — profesorów uniwersytetu, adwokatów, radców prawnych wielkokapitalistycznych instytucyj, starych agitatorów i młodych kandydatów na agitatorów — występujących pod firmą „K o n g r e s u Stronnictwa Ludowego", stwierdziły niezbicie, że ludzie ci faktycznie niczego się nie nauczyli, że po dzień dzisiejszy tkwią w tem samem, co przed majem 1926 r. było pobudką działania i ich występów publicznych.

Obrady takie mogłyby być rzeczywiście interesujące, gdybyśmy się z nich dowiedzieć mogli, w ilu spółdzielniach wiejskich, w ilu kasach samopomocy włościańskiej, w ilu organizacjach kulturalnych i społecznych brali udział mężowie zaufania Stronnictwa Ludowego, jakiemi sposobami dążą oni do poprawy d o l i chłopskiej. Ale o tem wszystkiem głucho zupełnie na „kongresach". O tem się milczy. To uważa się poprostu za mało ważne.

Natomiast zadaniem tych kongresów jest siać wiatr polityczny, zawzięcie i namiętnie politykować, a przedewszystkiem odważać z kim pójść, jakie kompromisy pozawierać, by się z powrotem dorwać do „raju władzy". To, co najbardziej boli chłopa, to, co stanowi o bycie szerokich rzesz rolniczych, pozostaje na kongresach poza nawiasem, zostaje starannie przemilczane.

Jest to zresztą zrozumiałe. Gdyż i pod tym względem nic się nie zmieniło, punkt ciężkości tej partji i nadal spoczywa na odcinku politycznym, jest nadal tylko walką o władzę, a nie walką o sytuację gospodarczą, społeczną i kulturalną warstwy włościańskiej.

I dlatego też ostatnio w Warszawie odbyty kongres tej części ludowców, która w dalszym ciągu opowiada się za metodami polityki b. wójta z Wierzchosławic, reprezentował tylko garść weteranów ruchu ludowego, ugrzęzłych w impasie partyjno-politycznym już przed wielu laty, a nie umiejących z tego marazmu znaleźć drogi wyjścia.

Trzeba to z całym naciskiem stwierdzić, młodzi na tym ostatnim kongresie wcale nie doszli do głosu, ton nadawali starzy partyjniczy z Ratajem, Gruszką, Kosmoską, Plutą, Putkiem i innymi Kciukami i Noskami na czele.

Istnieje silny wewnętrzny rozdźwięk między tymi starymi ludowcami, a młodszym narybkiem. Jednak górę wzięła doktryna kompromisu, tak ongi zgubna dla ruchu ludowego — a nie uwzględnione wcale zostały na kongresie nieśmiałe próby ze strony młodych, aby zgrzęzłym w partyjnictwie starym przeciwstawić konieczność gruntownej rewizji metod, które przecież w praktyce doprowadziły do wyłączenia partji poza nawias polskiej rzeczywistości.

Ujawniło się również to niezdecydowanie kompromisowe, które tak fatalnie zaciążyło w odrodzonej Polsce na partji Wincentego Witosa. Czy pójść na prawo, czy na lewo? Sprzymierzyć się z reakcją, czy radykalizmem? Wesprzeć niedobitki socjalistyczne przez stworzenie z nimi jakiegoś „frontu ludowego", czy też stać się tubą, odbrzmiewającą hasłami endeckiemi? Być „postępowcami" na wsi, czy też stać się forpocztą bojówek reakcyjnych? Słowem, stać się przyprzążką do reakcji społecznej, czy do lewicowego radykalizmu?

Nad tem raczej głowią się weterani ruchu, niż nad polityką o własnem obliczu, a nadewszystko, polityką, liczącą się z polską rzeczywistością.

To wahadło, jakiem jest resztka witosowa, ukazuje się również i tam, gdzie chodzi o stosunek do świata zewnętrznego. Dowodzą tego wyraźnie rezolucje, dotyczące polityki zagranicznej. Pomijając śmieszną uchwałę, zajmującą stanowisko wobec problematu... Abisynji — otrzymujemy istne kłębowisko „rad" i „zastrzeżeń", dotyczących stosunku Polski do Sowietów, Niemiec, Rumunji i szeregu innych państw otrzymujemy wreszcie — wbrew żywotnym interesom mniejszości polskiej za Olzą — „wskazówkę", jakoby po linji... czechosłowackiego ministra spraw zagranicznych.—Nic zresztą dziwnego w tem, wszak Wincenty Witos jest w Czechosłowacji...

Kongres ten cały sprawia zatem wrażenie nad wyraz żałosne. Poprostu, kilkuset wycofanych z życia działaczy partyjnych nie zdaje sobie sprawy z tego, co w ciągu lat ostatnich zaszło w Polsce. Nie widzą ani nowych form ustroju, nie widzą głębokich przeobrażeń w dziedzinie gospodarczej, nie widzą walki o wydobycie wsi z szponów kryzysu, nie w i d z ą zmian w strukturze nowej Europy. Nie widzą wcale, że zawiśli w powietrzu i że nie mogą już znaleźć drogi na przeorany zupełnie twardy grunt polskiej rzeczywistości.

Echa krwawych zajść w dniu wyborów.

Wielki proces polityczny w Bydgoszczy.

BYDGOSZCZ. W poniedziałek przed wydziałem karnym sądu okręgowego w Bydgoszczy rozpoczął się proces przeciwko 54 uczestnikom rozruchów, zorganizowanych przez członków Stronnictwa Narodowego 8 września, t. j. w dniu wyborów do Sejmu w pow. wyrzyskim (bydgoski okręg wyborczy). Rozprawa trwać będzie około 4 dni.

Nadmienić należy, że proces 34 oskarżonych w tej samej sprawie rozpisany jest na 18 bm. i trwać ma 3 dni. Proces został podzielony ze względu na dużą liczbę oskarżonych.

Na ławie oskarżonych znajdują się 38 oskarżonych. Reszta, nie stawiła się. W ciągu pierwszej rozprawy odczytano akt oskarżenia. W świetle tego dokumentu zbrodnicza działalność członków Stronnictwa Narodowego przedstawia się następująco:

Na kilka dni przed wyborami do Sejmu prezes powiatowy Stronnictwa Narodowego Brunon Polcyn (poszukiwany listami gończemi) polecił kierownikowi lokalnych placówek Str. Nar. zwołać zebranie członków i nakazać im siłą przeszkodzić wyborom. Na skutek tego polecenia w kilku miejscowościach odbyły się także zebrania, na których kierownicy lokalnych organizacyj odbierali od uczestników przysięgę i wyznaczali miejsce zbiórki z bronią w ręku w dniu 8 września rano, celem udaremnienia aktu wyborczego.

8 września kilkudziesięciu uzbrojonych członków Str. Nar. zebrało się rano przed karczmą w Wiktorówku, poczem napadło na budynek szkolny, gdzie mieścił się lokal komisji wyborczej, usiłując przy pomocy aktów terroru nie dopuścić wyborców do głosowania.

Zaalarmowane władze policyjne przybyły na miejsce wraz ze starostą Muzyczką i zlikwidowały zajście, zmuszając napastników do cofnięcia się i rozproszenia. Znaleziono przytem dużo broni, ukrytej, względnie porzuconej przez napastników. Aresztowanych odprowadzono na posterunek policji w Łobienicy.

Po drodze tłum usiłował odbić aresztowanych. Doszło do nowych zajść, które zlikwidowała policja. Podczas tych zajść prezes powiatowy Str. Narodowego Polcyn wraz z innymi oskarżonymi działał w Łobzenicy, kierując zdala napaściami na lokale wyborcze.

Dalej akt oskarżenia wspomina o rzucaniu petard z cieczą cuchnącą w lokalu wyborczym w magistracie m. Łobzenicy, poczem przedstawia przebieg napadu, zorganizowanego przez członków Str. Nar. na lokal wyborczy w Łachowie. Przed lokalem wyborczym w godzinach rannych zebrał się tłum, wobec czego przewodniczący wezwał policję. Dwaj policjanci wezwali tłum do cofnięcia się, zostali jednak obrzuceni kamieniami. Jeden z kamieni trafił w głowę przodownika p. p., który padł na ziemię nieprzytomny. Napastnicy zabrali mu karabin i amunicję. Tymczasem nadbiegła nowa banda napastników, która zaatakowała lokal wyborczy strzałami i kamieniamy. Urnę rozbito o drzwi, a w lokalu wylano ciecz cuchnącą. Jeden ze strzałów trafił w tętnicę posterunkowego Krajciaka. Polcyn znajdował się w pobliżu tłumu i kierował akcją. M. in. Polcyn nakłaniał jednego z przechodzących do wzięcia czynnego udziału w napadzie, obiecując mu wódkę.

Nazajutrz po napadzie na lokale wyborcze wielu głównych winowajców rozruchów i podżegaczy zbiegło samochodem. Podczas rewizji w mieszkaniu Polcyna znaleziono ukryte pod podłogą ulotki, nawołujące do bojkotu wyborów oraz środki chemiczne, służące do wyrobu petard.

Na rozprawę wezwano 40 świadków. Po odczytaniu aktu oskarżenia przewodniczący zarządził przerwę.

Nowe władze naczelne Stronnictwa Ludowego.

WARSZAWA. Kongres stronnictwa ludowego, obradujący pod przewodnictwem p. Stanisława Thugutta, dokonał dziś przedpołudniem wyboru władz stronnictwa.

Na czas nieobecności prezesa obowiązki prezesa stronnictwa sprawować będzie b. marsz sejmu Maciej Rataj. Prezesem Rady naczelnej stronnictwa został wybrany Stanisław Thugutt.

Amnestja darowuje przestępcom politycznym do dwuch lat więzienia.

Do pierwszych wiadomości o szczegółach uchwalonego przez Radę Ministrów w dniu 7 bm. projektu ustawy o amnestji wkradła się pomyłka. Projekt przewiduje mianowicie całkowite darowanie t. zw. przestępcom politycznym kar nieprzekraczających dwuch lat więzienia, a nie jednego roku, jak omyłkowo podano pierwotnie.

Wymiary kar za t. zw. przestępstwa polityczne, opiewające na 3 do 5-ciu lat więzienia, zostają — wedle brzmienia projektu — zmniejszone do połowy, a kary od 5-ciu do 10-ciu lat więzienia — o jedną trzecią.

Projekt ustawy o amnestji ma znaleźć się na porządku obrad Sejmu jeszcze w bieżącym tygodniu, a najprawdopodobniej na posiedzeniu piątkowem dnia 13 hm.

Istnieje możliwość uchwalenia i wejścia w życie amnestji jeszcze przed świętami Bożego Narodzenia.

Prezydent i cały rząd estoński mieli być aresztowani.

Wielki spisek w porę został wykryty.

RYGA. Onegdaj wykryty został w Talinie spisek, zorganizowany przez b. kombatantów z generałem Larką i adw. Sirkem na czele.

Spiskowcy zamierzali o b s a d z i ć teatr „Estonja", gdzie w tym czasie odbywał się kongres partji rządowej „Związek Ojczyzny". aresztować członków kongresu, ministrów, naczelnego wodza gen. Laidonera i Prezydenta Republiki Paeisa. Kongres „Zw. Ojczyzny" otwarty został przez premjera Eupalu, który poinformował zebranych o wykryciu spisku.

100-lecie kolei niemieckich.

BERLIN W Norymberdze odbył się uroczysty obchód stólecia istnienia kolei niemieckich.

W obchodzie wzięło udział przeszło 100 gości zagranicznych, kanclerz Hitler wraz z członkami rządu oraz przedstawicielami władz administracyjnych, przywódcami partji narodowo-socjalistycznej i t. d.

Polskę reprezentował podsekretarz stanu w ministerstwie komunikacji inż. Bobkowski.

Kanclerz wygłosił przemówienie, w którem podkreślił doniosłe znaczenie kolei żelaznych, jako bezwzględnie pewnego środka masowych transportów.

Głos Pomorza w Sejmie

Przemówienie posła Marchlewskiego na sesji budżetowej.

Na plenarnem posiedzeniu Sejmu w dniu 6 grudnia przemawiał w imieniu grupy posłów ziemi pomorskiej pos. Tadeusz Marchlewski. Przemówienie, to ogłaszamy poniżej:

Przemawiając imieniem grupy posłów ziemi pomorskiej, pragnę raz jeszcze podkreślić, że społeczeństwo pomorskie, pracujące na terenie pod względem politycznym i gospodarczym, najbardziej eksponowanym, ma szczególne zrozumienie dla równowagi budżetu, jako podstawy ładu i porządku i z największem zainteresowaniem śledzi wysiłki Rządu około uporządkowania gospodarki państwowej. Społeczeństwo pomorskie pragnie, by ogromne ofiary, jakie ta bolesna ofiara wymaga, pozwoliły równowagę budżetu — dziś jeszcze teoretyczną — przekuć istotnie w czyn.

Realność przedłożonego nam budżetu w dużej mierze zależeć będzie od tego, czy uda nam się ustabilizować ceny na obniżonym poziomie, a tymsamem utrwalić przynajmniej obecny standard życiowy. — Trzeba bowiem zdać sobie z tego sprawę, że utrzymanie cen detalicznych na takim, czy innym poziomie nietylko zależy od dobrej woli kupca i że nacisk w tym kierunku bez rozważania istoty rzeczy, musiałby doprowadzić do zupełnego załamania się kupiectwa dziś już kompletnie wyczerpanego. — Tymczasem podkreślając konieczność przywrócenia rentowności w procesach gospodarczych, musiał pan Wicepremjer mieć przedewszystkiem na myśli proces wymiany czyli handel — który dotąd szczególnie, jeżeli mowa o handlu wewnętrznym — był nietylko zaniedbywany, ale z własnej winy antyhandlowego nastawienia społeczeństwa, dezorganizowany.

— Jeżeli sobie uprzytomnimy, że proces gospodarczy opiera się na trzech fazach na produkcji, wymianie i konsumcji, jeżeli stwierdzimy, że wymiana jest łącznikiem niezbędnym między produkcją a konsumcją, to zrozumiemy, że handel jest częścią organiczną naszego gospodarstwa narodowego, jest może najważniejszym instrumentem naszej polityki gospodarczej.

Z tych kosztów sztywnych chcę omówić tylko jeden fragment, a mianowicie koszta procentowania kapitałów obcych, czyli pożyczek bankowych. Normalnie o wysokości stopy procentowej pieniądza decyduje podaż i popyt. W naszych warunkach Rząd już kilkakrotnie z urzędu musiał regulować stopę w bankowości prywatnej i teraz znów będzie musiał drogą zarządzenia obniżyć stopę dyskontową banków prywatnych, ponieważ marza, jaka istnieje między stopą Banku Polskiego i banków prywatnych, niszczy gospodarkę kupca i hamuje spłatę długu. Stopa Banku Polskiego wynosi dziś 5 proc., stopa dyskontowa banków prywatnych wynosi normalnie 9½ proc., w spółdzielniach nawet 10 proc., do czego dochodzą koszta uboczne bankowe około 2 proc. tak, że razem kupiec płaci 12 proc. za kredyt wekslowy. Jeżeli sobie oprzytomnimy, że handel spożywczy, a do jego sprawności szczególną wagę przykłada przecież p. Minister Przemysłu i Handlu, ma od 7—12 proc. kosztów handlowych, że na soli zarabia 9 proc. brutto, a na cukrze, wyrobach monopolowych od 8—10 proc., to stopa dyskontowa 12 proc. przekreśla jakąkolwiek rentowność.

Tak drogi kredyt zabija kupca i uniemożliwia mu uzdrowienie warsztatu. Doskonale scharakteryzował ten stan p. Minister Kwiatkowski mówiąc o tym dłużniku. który ciągle płaci, a który po latach stwierdza, że jego dług wartościowo zamiast się zmniejszać stale się zwiększa. to odnosi się przedewszystkiem do doli kupca, który nie może wybrnąć z niewoli finansowej. Apeluję zatem do Rządu, ażeby zechciał, ze względu na akcję obniżania cen, drogą zarządzenia obniżyć stopę dyskontową banków prywatnych do 7 najwyżej 8 proc., włącznie wszelkich kosztów ubocznych.

Cciałbym także wierzyć, że monopole państwowe i kartele obniżkę swych cen przeprowadzą znów nie kosztem kupca detalisty, tylko z własnej kieszeni, drogą oszczędności w administracji, i oczekują nawet, że monopole raczej podniosą rabaty dla kupca detalisty, przestając go traktować jako ślepy instrument, a jako żywego współpracownika, który, odpowiednio zainteresowany, będzie dążył do zwiększenia obrotów produktów monopolowych. Jest mowa o tem, że Rząd pragnie przeprowadzić reformę pracy monopoli państwowych. W imieniu zorganizowanego kupiectwa ofiarujemy współpracę naszych rzeczoznawców i przedstawicieli zainteresowanych kupców w tej właśnie akcji.

Bardzo nas mile dotknęła zapowiedź p. Wicepremjera o ukróceniu etatyzmu. Jeżeli chodzi o t. zw. rozpiętość cen, to instytucje państwowe, powinny przedewszystkiem iść tu dobrym przykładem. A tymczasem przytoczę, jako przykład, wypadek, który zdarzył się niedawno na Pomorzu, wypadek udokumentowany, który poruszył żywo opinję publiczną. Powiatowe Biuro Funduszu Pracy w Brodnicy sprowadziło dla bezrobotnych wagon mąki żytniej z Ciechanowa od niejakiego Weinsztoka, zamiast żeby nabyć mąkę tą na miejscu, Za ten wagon mąki płaciło biuro powiatowe Funduszu Pracy 3.910 złotych podczas kiedy na miejscu mogło tę samą mąkę otrzymać za zł 2.890, czyli przepłaciło przeszło 1.000 zł płaciło bowiem za 1 kg mąki 23 gr wówczas, kiedy w Brodnicy cena mąki żytniej wynosiła 17 groszy. Bezrobotnym rozliczono tę mąkę po 23 grosze, kiedy w detalu mąka żytnia kosztuje w Brodnicy 18 gr. Więc skrzywdzono naszych rolników, nasz przemysł i kupców, skrzywdzono wreszcze samych bezrobotnych, W tym stanie rzeczy walka o niską cenę, o zwężenie rozpiętości cen budzi przykre reflekcje.

Muszę w końcu odpowiedzieć w kilku słowach p. posłowi Rubinsztejnowi. Pan poseł Rubinsztejn skarżył się na dolę żydów, na krzywdę, jaka się im dzieje, na to, że ruguje się żydów z handlu i że im coraz ciaśniej, wreszcie powołał się na rzekome prawa nabyte. Muszę uprzedzić p. posła Rubinsztejna, że musi się i nadal liczyć z tem, iż teren gospodarczy będzie się dla żydów w dalszym ciągu kurczył, ponieważ naród polski poczyna rozumieć znaczenie handlu narodowego i handel ujmie w swoje własne ręce. (Oklaski na wszystkich ławach poselskich). P. poseł Rubinsztejn nie ma prawa skarżyć się, Zapytałbym się go jakiem prawem zajęli żydzi w handlu 6 razy więcej miejsc, niż im się należy w stosunku do ich liczby ludności?— Podziwiam śmiałość, z jaką p. Rubinsztejn ostrzegał Wysoką Izbę przed niebezpieczeństwem niemieckiem. Odmawiam prawa p. Rubinsztejnowi pouczać nas o niebezpieczeństwie niemieckiem. My Polacy, szczególnie z b. zaboru niemieckiego niebezpieczeństwo to znamy nie od dziś i wiemy, że dopóki w Niemczech rej wodziła wielka finanserja żydowska, to żydzi tego niebezpieczeństwa nie widzieli, dopiero kiedy warunki tam uległy gruntownej zmianie, to nagle zauważyli niebezpieczeństwo dla naszego narodu. — My którzy zmuszeni byliśmy walczyć w czasie wojny światowej w mundurze pruskim pamiętamy, kiedy wkraczaliśmy na ziemie polskie, jaki to sentyment łączył właśnie żydów z zaborcą niemieckim i dlatego imieniem kupiectwa i społeczeństwa chrześcijańskiego i imieniem posłów ziem zachodnich kategorycznie wypraszam sobie pouczanie nas teraz o niebezpieczeństwie niemieckim.

Przystąpimy w swoim czasie do omówienia zagadnienia żydowskiego, jako niesłychanie aktualnego, bez namiętności i bez chęci zaognienia tych stosunków, ale w poczuciu obowiązku i troski, jaką dyktuje nam wyłącznie polska racja stanu. — (Oklaski na wszystkich ławach poselskich).

1-go marca-awanse urzędników.

Prezes Rady Ministrów Marjan Zyndram-Kościałkowski zarządził przystąpienie do prac przygotowawczych nad przeprowadzeniem awansów urzędniczych, które mają być dokonane z dniem 1-go marca 1936 r.

Awanse obejmą urzędników i niższych funkcjonarjuszy państwowych, sędziow i prokuratorów, oficerów i szeregowych PP., straży granicznej i funkcjonarjuszów straży więziennej oraz pracowników przedsiębiorstw „Polskie Koleje Państwowe“ i „Polska Poczta Telegraf i Telefon“.

Przy awansowaniu mają być brane pod uwagę kwalifikacje służbowe, przydatność urzędnika na zajmowanem stanowisku, wydajność jego pracy dla państwa, oraz lata służby.

W szczególności uwzględnieni będą w najszerszej mierze funkcjonarjusze niższych grup uposażenia, a przedewszystkiem ci, którzy w lutym 1934 r. stracili przy zaszeregowaniu do nowych grup uposażenia.

Powyższe zarządzenie p. prezesa Rady Ministrów nie dotyczy awansów nauczycieli, którzy zgodnie z obowiązującemi przepisami awansować będą automatycznie.

O upłynnienie kredytu.

Odbyła się w Toruniu pod przewodnictwem p. wojewody Kirtiklisa specjalna konferencja z udziałem dyrektorów pomorskich instytucyj finansowych. Konferencja poświęcona była zagadnieniom upłynnienia kredytu, celem ożywienia życia gospodarczego na Pomorzu. Sfery bankowe w najbliższym czasie przedłożyć maja Wojewodzie szczegółowy memorjał, zawierający wskazania, zmierzające do osiągnięcia wspomnianego wyżej celu. Szczegółowego opracowania memorjału przy współudziale uczestników konferencji podjął się p. Narbut, dyr. Oddziału Państw. Banku Rolnego w Grudziądzu.

Wzrost wkładów oszczędnościowych.

WARSZAWA. W listopadzie br. wkłady oszczędnościowe w P. K. O. jak również liczba oszczędzających, wykazują znaczny wzrost. Stan wkładów oszczędnościowych zwiększył się o 8.292.129 zł osiągając na dzień 30 listopada br. sumę 649.048.496 zł.

Jednocześnie ze wzrostem wkładów oszczędnościowych zwiększyła się w tym czasie i liczba oszczędzających. W ciągu listopada br. PKO. wydało 39.147 nowych książeczek oszczędnościowych, osiągając na dzień 30 listopada b. r. ogólną ilość 1.866.267 czynnych książeczek.

Zesłania Polaków na Litwie.

KOWNO. Polskie nauczycielki prywatne w Wyszatyńcach pow. wyłokowski Anna Bukowska i Teodora Kirkowówna zostały skazane na zesłanie na przeciąg roku.

Pierwsza do powiatu poniewieckiego, druga zaś do miejscowości Kieterwałki. Nauczyciel prywatny w Cyjuniszkash został zesłany na cały czas trwania stanu wojennego do Wiłkomieża. Dotych czasowy kierownik biblioteki Tow. „Pochodnia“ w Wędziagole Mieczysław Anczuta, został zesłany na rok do pow. sapiowskiego.

Wojna włosko - abisyńska.

Sprawozdanie korespondenta wojennego, maszerującego z czołową kolumną wojsk włoskich.

(Dokończenie)

Ponad nami z gwizdem poszybowały klucze samolotów. Dwie trójki. Pierwsza trójka niziutko. Po raz pierwszy w życiu widziałem eskadrę „La Desperata“. Leciała na niewielkiej wysokości, aby podnieść ducha żołnierzy. Samoloty pozdrawiały piechotę lekkiem przychyleniem skrzydeł w obydwie strony. Z czarnych kadłubów powiewały czarne flagi z akcesorjami śmierci. Na kadłubach również te same cechy. Straceńcy!... Może raczej romantycy ?... Wybuch zadowolenia, podniesione ręce, oklaski tysięcy dłoni witały ich warczący lot. W kilka minut po zniknięciu z oczu dały o sobie znać hukiem, przytłumionym przestrzenią. Rzucały gdzieś bomby. Siały śmierć bez desperackiego ryzyka, które cechowało pracę lotnictwa w czasie wielkiej wojny. Cała to „straceństwo“ wygląda tu trochę jak bufonada... W każdym razie przesadza...

Dowództwo włoskie dziwi się...

Jest niezmiernie zastanawiającą rzeczą, iż w dowództwie nie ukrywają zdziwienia spowodu wycofywania się Abisyńczyków. Są tu zdania, że Etjopowie chcą powtórzyć dwie kampanje Napoleona: egipską i rosyjską. Czyżby chcieli użyć dla tego celu tradycyjnego pola walk w górach Amba Aladży? Tam ras Makonnen, ojciec Negusa pobił na głowę oddział majora Tosselini'ego. A może znowu tereny Magdali, gdzie walczono z korpusem angielskim sir R. Napiera? Wywiad zarówno lotniczy, jak i oddziałów rasa Gugsy donosi, że armja abisyńska jest już zmobilizowana i uporządkowana. Zresztą spostrzec to można po łuskach nabojów, pozostawionych w okopach. Belgja, Anglja — kraje zasobne w węgiel i rudę.

Dziś nad ranem — po alarmie nocnym spowodu bydła, — o czem pisałem wyżej — otoczono cofający się zapóźniony oddział Abisyńczyków. Otoczono go w odległości 2-ch kilometrów na południowy zachód od osiedla. Po dwugodzinnej walce wytrzebiono. Wszystkie karabiny były angielskiego wyrobu systemu Lee, dziesięciostrzałowe. Bronili się do ostatniego naboju, bili celnie, spokojnie i stawili czoło dwum karabinom maszynowym.

Dziś wieczorem, przed zachodem słońca zapowiada się natarcie. Ma znaczenie moralne. Włosi chcą udowodnić przeciwnikowi, że potrafią walczyć również i w ciemnościach. Ale są już przygotowane dwa reflektory. Muła nie można znaleźć ani na lekarstwo, bo część zdycha, a nowych niema. Samochody jeszcze nie ruszają do Makalle, bo niema drogi. Trzeba więc iść na piechotę. Ponieważ walk nie będzie, więc następny list już z Makalle za parę dni.

Na prawem skrzydle toczy się jakiś bój. Grzmot dział rozlega się słabo, ale można odróżnić je od innych. Oddziały gen. Biroli'ego posuwaja się od Abba Addi, po drodze wiodącej z Adui. Teren tam jest gorszy, bardziej górzysty, więc jeśli gen. Biroli spóźni się z przepędzeniem przeciwnika z zajętych pozycyj, spóźnimy się i my. Zbytnio wysunęliśmy się na południe. Od wschodu musimy się bronić i od zachodu. będziemy się musieli jeśli nas nie obroni gen. Biroli. KONIEC.

Kronika.

Nowemiasto, dnia 11 grudnia 1935 r.

Sroda Damazego P. W.
Czwartek Aleksandra M.
Piątek Łucji P. M.
Słońca: wschód o godz. 7.33 zachód o godz. 15.25

Papierosy nie potanieją?

Wśród detalicznych sprzedawców wyrobów tytoniowych krążą wersje, jakoby państwowy monopol tytoniowy obniżyć miał ceny niektórych swych wyrobów. Dyrekcja monopolu zaprzecza pogłoskom o możliwości jakiejkolwiek obniżki cen z dniem 1-go stycznia 1936 r.

A szkoda, bo coraz częściej obserwowane są wypadki, że urzędnicy państwowi, którym ostatnio obniżono pobory, zaprzestają palenie. W ten sposób chcieliby zredukować wydatki osobiste. Palenie stanowiło w budżecie urzędnika przeciętnie od 20 do 30 zł na miesiąc. W ten sposób urzędnik chce pokryć niedobór, wynikający z obniżki uposażenia przez wprowadzenie większego opodatkowania.

Z miasta i powiatu.

OGŁOSZENIE.

Zarząd Miejski postanowił poczynić starania w kierunku przydzielenia przez Bank Gospodarstwa Krajowego dla obywateli miasta większego kontyngentu pożyczek budowlanych, na nadchodzący sezon budowlany.

W związku z tem winni reflektanci na pożyczkę budowlaną zgłosić w Zarządzie Miejskim swoje zapotrzebowanie w nieprzekraczalnym terminie do dnia 16. b.m., podając kwotę pożyczki oraz rozmiary domu jaki zamierzają budować.

Nowemiasto n. Drwęcą, dnia 10. grudnia 1935 r.
Tymcz. Burmistrz: (—) Wachowiak.

Podziękowanie.

Nowemiasto. Dyrekcja Gimnazjum Państwowego w Nowemmieście składa serdeczne podziękowanie W. P. Jadwidze Binerowskiej za cenny obraz, W. P. Nikodemowi Ewertowskiemu za piękny chodnik, ofiarowany dla świetlicy szkolnej.
M. Gołąb, Dyrektor.

Ofiary na rzecz bezrobotnych.

Na okres zimowy t.j. od grudnia br. do końca marca 1936 r. zadeklarowali **miesięcznie**: pp. Dr. Krebsowa 2 zł, M. Willertówna 2 zł, Franciszek Bona 2 zł, Franciszek Ma'kowski 1,50 zł, Kujawski Antoni 20 funtów fasoli. **Jednorazowo** ofiarowała p. Weronika Waszkiewiczowa 3 zł. Wyżej wymienionym ofiarodawcom składam w imieniu Komitetu i rzesz bezrobotnych serdeczne podziękowanie.

Nowemiasto n. Drwęcą, dnia 11. grudnia 1935 r.
Tymcz. Burmistrz (—) Wachowiak.
Przewodniczący Komitetu Lokalnego Funduszu Pracy miasta Nowegomiasta n. Drwęcą.

Konkurs okien wystawowych.

Nowemiasto. W związku z Świętami Bożego Narodzenia, Zarząd Tow. Upiększenia Miasta Nowegomiasta postanowił urządzić w dniach od 19 — 24 grudnia 1935 r. Konkurs okien wystawowych.

W konkursie mogą brać udział wszyscy kupcy i rzemieślnicy, posiadający okna wystawowe, bez względu na branżę.

Nagrodzone zostaną okna wystawowe, najbardziej efektownie i estetycznie udekorowane (zarówno w dzień jak i wieczorem).

Zarząd przeznacza 3 nagrody we formie dyplomów uznania, a prócz tego fotografje tych okien umieszczone będą w miejscowej prasie.

Pismienne lub ustne zgłoszenia przyjmuje prezes Tow. U. M. p. insp. Piotrowski do soboty dnia 14-go grudnia b. r.

Komisję konkursową stanowić będą pp.: ks. prof. Dembiński, rejent Domagała, dyrektor Gołąb, inspektor Piotrowski i p. naczelnikowa Szczepańska.

Zarząd Tow. Upiększenia Miasta.

Z życia Szkoły Powszechnej nr. 1.

Lubawa. W dniu 7. XI. br. ukonstytuował się nowy Zarząd Opieki Rodzicielskiej nad biedną dziatwą szkolną Szkoły nr. 1 w następującym składzie: Bielecki Alojzy - prezes, Licznierski Bernard - zastępca, Doczyk Adam - sekretarz, Czajkowska Marja - skarbniczka, Krychowa Helena - zast. sekretarza, Stiens Ludwik, Gruerowa Kazimiera i Zuralski Walenty - ławnicy. Komisję rewizyjną tworzą: pP. Broniewski, Gregor i Lisiecka, zastępcy pp.: Świerczyński i Białasowa. Delegatem jest p. Głomski, a z urzędu wchodzi kierownik p. Żelazny.

Nowy Zarząd przejął na siebie ciężką lecz zbożną pracę opiekowania się biedną dziatwą szkolną. Tym cięższe jest to zadanie gdyż biednych dzieci jest coraz więcej, a zamożniejszych obywbteli coraz mniej, jednak licząc na ofiarną pomoc ze strony znanego z ofiarności Obywatelstwa, podjął Zarząd na posiedzeniu w dniu 4 bm. akcję urządzenia gwiazdki tym najbiedniejszym, sposobem zeszłorocznym, t.j. z odwołaniem się do charytatywności i poczucia miłości bliźniego Obywatelstwa Lubawy.

Bliższe szczegóły i datę przebiegu zabawy na tej niwie społeczno - charytatywnej, poda się do publicznej wiadomości.

Mecz ping-pongowy.

Lubawa. W niedzielę dnia 8 grudnia br. odbył się w salce parafjalnej mecz ping-pongowy pomiędzy drugim zespołem Kat. Stow. Młodzieży męskiej a K. S. „Jedność" który zakończył się wysokocyfrowem zwycięstwem K. S. M-u bronili dh.dh.: Kamiński Albin, Grach Jan i Ostrowski Kazimierz, a barw K. S. „Jedność" bronili następujący druhowie: Fafiński Bronisław, Laszkowski Herbert i Kasprowicz. Gra obfitowała w wiele ciekawych momentów. Gracze K. S. M-u przewyższali przeciwnika techniką i opanowaniem gry. Publiczność dopisała. Sędziował Piątka Mieczysław z K. S. M-mu.

25 lat jest ks. prałat Kasyna proboszczem w Lubawie.

Lubawa. W miesiącu grudniu mija 25 lat od chwili, gdy ks. prałat Kasyna przybył do Lubawy jako proboszcz. Z tej okazji odprawił ks. Prałat we wtorek o godz. 8.30 uroczystą mszę św. z asystą ks.ks. Degnera i Kinki, w której udział wzięli przedstawiciele władz i urzędów oraz liczne tłumy wiernych. Przed ołtarzem stanęły delegacje miejscowych Towarzystw ze sztandarami. W czasie mszy św. Chór „Harfa" wykonał pienia na głosy. Po nabożeństwie ks. Prałat przemówił w serdecznych słowach do parafjan, dziękując Bogu za to, iż mu pozwolił odprawić dzisiejszą mszę św. Czcigodny kapłan wspomniał też o jubileuszu 50-ciolecia swego kapłaństwa, zaznaczając że na dzień obchodu jubileuszu wyjechał umyślnie z Lubawy, gdyż chciał uniknąć owacyj, jakie urządziliby mu parafjanie. Uroczystość 50-ciowego kapłaństwa obchodził więc ks. prałat Kasyna skromnie w Monachjum wraz z pięciorna kolegamiktórzy, w jednym dniu otrzymali razem święcenia Kapłańskie Pod koniec swego przemówienia ks Prałat podziękował za pamięć i życzliwość ze strony parafjan, ktorzy przyczynili się do upiększenia wtorkowej mszy św.

Pożary.

Otręba. Dnia 7 bm. wybuchł pożar w zagrodzie p. Józefa Rydla, ogień strawił dom mieszkalny, stajnię i stodołę.

Tego samego dnia w Otrębie wybuchł również pożar u p. Mówki, pastwą płomieni padła, stajnia i stodoła. W obydwuch wypadkach straty są dość znaczne, które pokryje ubezpieczalnia. Przyczyn pożarów narazie nie ustalono. Energiczne śledztwo prowadzi policja.

Jeszcze w sprawie zakłócenia zabawy.

Łąkorz. W związku z wiadomością umieszczoną w „Głosie Lubawskim" pod tyt.: „Zakłócenie zabawy K. S. M. w Łąkorzu" wyjaśniam: Nieprawdą jest, jakoby w czasie zabawy tanecznej doszło do gorszącej awantury, natomiast prawdą jest, że awantury i wyzwiska wywołała pewna znana panna pod adresem pewnego niemca, do którego rości sobie słuszne pretensje. Awantury te miały miejsce w lokalu restauracyjnym, a zabawa odbywała się na sali. Nieprawdą jest, jakoby z awantury powstała bijatyka, gdyż bójka powstała na ulicy w drodze z zabawy do domu. Bijatyki żadnej w czasie zabawy nie było, a niej. S. K. z Lipinek poturbowany został za wyzwiska i nieodpowiednie zachowanie się w czasie samego tańca, lecz rzecz działa się już w drodze do domu.

Zabawa w chwili wejścia na salę policji była rozwiązana, tak że goście przygotowywali się do wyjścia. Policja wezwała gości do opuszczenia sali, nie wiedząc o tem, że sam to już jako przewodniczący zarządziłem.

Kazimierz Piotrowski, prezes Oddziału K. S. M. m.

Z życia Związku Strzeleckiego.

Junacy przy pracy.

Lubawa. W niedzielę dnia 8 bm. odbyła się w Lubawie koncentracja Oddziału Z. S. Lubawa z udziałem pododdziałów z Tuszewa, Rakowic i Linówca. Całość, zorganizowana pod sprężystym kierunkiem niestrudzonego w służbie żołnierskiej podoficera P.W. i W.F, p. sierż. Wojciechowskiego i kompanijnego obywat. Wysockiego pchor. rez., — została wykonana bez zarzutu.

O godz. 8.15 oddział w zwartym szyku odmaszerował pod dowództwem komendanta obywat. Wysockiego z dziedzińca Gimnazjum do kościoła farnego, aby pracowity ten dzień poprzedzić wysłuchaniem mszy św.

Po nabożeństwie udali się Strzelcy, w teren pod Sampławę na ćwiczenia polowe, które przeprowadził komendant oddziału obywat. Wysocki pchor. rezerwy. Donośny huk strzałów karabinowych i trzask pękanych granatów dochodził z pola ćwiczeń aż do Lubawy i świadczył o tem, że tam w terenie wśród młodych junaków — którzy dorośli do zadań, jakich żąda od nich Ojczyzna — panuje nastrój prawdziwie wojenny.

Po powrocie z ćwiczeń brać strzelecka spożyła wraz z członkami Zarządu wspólny obiad żołnierski, urządzony staraniem opiekuna Z.S. obywat. Standary Bernarda. Z wilczym apetytem zajadali junacy smaczną grochówkę z kiełbasą i chlebem. Przy herbacie przemówił do zebranych wiceprezes Z. S. obywat. Zelazny. Omówił on zadania i znaczenie wychowania obywatelskiego i wojskowego Zw. Strzeleckiego i zachęcił wszystkich do dalszej pracy w tym kierunku oraz wyraził specjalne podziękowanie pododdziałom Linówiec i Rakowice, które to odziały tak licznie stawiły się na koncentrację, pomimo, iż do Lubawy mają przeszło 10 km.

Następnie odbyły się jeszcze gry, zabawy i musztra zwarta z bronią, poczem zarządzono półtoragodzinną przerwę w zajęciach.

Po przerwie obywatel referent Piłat miał wykład z zakresu wychowania obywatelskiego na temat „Salus Reipublicae suprema lex" (Dobro Ojczyzny najwyższem prawem). Po nim zabrał głos komendant powiatowy P.W. i W.F. p. por. Dulęba, który wyraził zadowolenie z przebiegu koncentracji i zachęcił dzielnych junaków do dalszej wytężonej pracy. Odśpiewaniem kilku pieśni strzeleckich i hasłem „Cześć" zakończono koncentrację.

Z dalszych stron.

Kradzież gęsi.

Wąpiersk. W nocy z 19. na 20. XI. b. r. nieznany sprawca dokonał kradzieży 8 gęsi na szkodę p. Bernarda Gadomskiego. Dochodzenie w toku.

20 złotych nagrody.

Trzcin. W nocy z 3. na 4. XI. na szkodę dzierżawcy młyna p. Betlejewskiego Konrada, skradziono 5 pasów transmisyjnych wartości około 100 zł. Za udzielenie wiadomości mogących przyczynić się do wykrycia sprawcy i odzyskania pasów, wyznaczona została nagroda w kwocie 20 złotych.

Kradzież roweru.

Trzcin. W dniu 16. XI. br. na szkodę Grossa Alojzego z Lorków nieznany sprawca skradł rower męski wartości 100 zł w czasie gdy pozostawiony był w porze wieczornej rower pozostawił na podwórzu rolnika Sadowskiego. Złodziej niezauważony przez nikogo ulotnił się wraz z rowerem.

Groźny pożar.

Rumienica. Wczoraj wieczorem około godz. 18-tej wybuchł w stodole dzierżawcy Zapadki (własność p. Wrońskiego z Dębienia) pożar. Wskutek silnego wichru, pożar w krótkim czasie objął również stajnię, zagrażając równocześnie domowi mieszkalnemu i oborze. Pastwą płomieni padła stodoła i stajnia, zboże, oraz maszyny rolnicze, jakoteż 3 konie i 2 owce. Dom mieszkalny i obora, dzięki energicznej akcji przybyłych na miejsce pożaru Straży Pożarnych z Marwałdu (niemcy) i z Rumienica, zostały uratowane. Przyczyna pożaru nieznana. Szkody pokryje częściowo ubezpieczenie.

Podrzucenie skradzionego roweru.

Kiełpiny. Donosiliśmy o kradzieży roweru na szkodę sekretarza gminnego p. Karpika Artura. Otóż w ostatnich dniach rower ten został podrzucony nocną porą na podwórzu p. Filckowskiego w Ostaszewie, skąd został skradziony. Żona p. Filckowskiego spostrzegła pewnego rana stojący przy domie rower, który rozpoznała jako własność p. K. Stwierdzono jedynie brak torebki z kluczami, przedniego hamulca oraz tabliczki rejestracyjnej.

Rolnicy! strzeżcie lepiej swego mienia.

Jeglja. W ostatnim czasie skradziono p. Karbowskiemu Bolesławowi 5 lemieszyków od kultywatora. Ponieważ odkręcenie takowych wymagało dłuższego czasu, nieznany sprawca wyprowadził kultywator na pobliską łąkę. Zaleca się aby rolnicy więcej dbali o przechowywanie swych narzędzi rolniczych, gdyż kradzieże podobne coraz częściej się powtarzają.

Buty, które tamowały ruch.

Rybno. Podczas ostatniego jarmarku w dniu 27 11. bm., niejaki p. Wiergowski Feliks z Wer, kupiwszy buty, udał się z kilku napotkanymi kolegami do karczmy, ażeby a konto dobrego interesu napić się „czysty z kropką", stawiając nabyte buty obok bez dozoru. I chociaż „nie przy winie i dziewczynie", a tylko przy czystej z kropką i z kolegami, jakoś p. Feliks o butach zapomniał. A że buty te widocznie tamowały ruch w karczmie, więc jakiś nieznany amator „porządku" takowe nieznacznie uprzątnął, a p. Feliks z smutną miną wrócił bez butów do domu.

Ostróżnie z wędrownymi lutarzami.

Rybno. W ostatnim czasie jakiś nieznany wędrowny lutarz odwiedził kuźnię kowala Naudzidło, gdzie został mile przyjęty. Na miłej pogawędce i kuciu plotek, czas szybko upływał, lecz jak to przysłowie mówi gadu, gadu, a chłop gruszki rwie, w tym jednak wypadku, że to w kuźni gruszki nie rosły, więc „gadu, gadu, a lutarz świder wędzi". No i zwędził niepostrzeżenie. Swider ten przedstawiał wartość 8 złotych.

Zuchwały napad bandycki w centrum Warszawy.

Dwaj elegancko ubrani bandyci napadli na kolektora loterji

WARSZAWA. W niedzielę przed południem dwóch nieznanych narazie opryszków dokonało niezwykle zuchwałego napadu rabunkowego na mieszkanie Kazimierza Gozdawy-Gołębiowskiego, 38-letniego emer. urzędnika skarbowego, prowadzącego od pewnego czasu kolekturę loterji w domu Nr. 57 przy ul. Chmielnej.

W chwili, gdy w mieszkaniu Gołębiowskiego zjawili się dwaj osobnicy, znajdowały się tam jeszcze dwie osoby, mężczyzna i kobieta, którzy przybyli jako interesanci.

Napastnicy sterroryzowali wszystkich rewolwerami, a gdy gołębiowski odmówił wydania pieniędzy, bandyci strzelili do niego kilkakrotnie, przyczem jedna z kul ugodziła go w czoło. Po strzałach bandyci zbiegli.

1 grudnia upływa ostateczny termin zawarcia układów na Bank Akceptacyjny.

Zgodnie z dekretem z dnia 24 października 1934 r. o uporządkowaniu i konwersji długów rolniczych, w dniu 31 grudnia r. b. upływa ostateczny termin zawierania przez dłużników-rolników układów konwersyjnych na Bank Akceptacyjny.

Konwersja (zamiana) dotyczy długów rolniczych, zaciągniętych w instytucjach finansowych, a więc w Bankach: Rolnym i Gospodarstwa Krajowego, Komunalnych i Gminnych kasach oszczędności, w bankach Spółdzielczych i Ludowych, kasach Stefczyka.

Do dnia 15 listopada r. b. przez Bank Akceptacyjny zatwierdzonych zostało układów na ogólną sumę 250.000.000 złotych. Jest to zaledwie drobna cześć ogólnego zadłużenia rolniczego w instytucjach finansowych. Gdyby nawet dopuścić, że w stadjum przygotowawczem znajdują się jeszcze układy na mniej więcej taką samą sumę, na jaką układy zostały już zatwierdzone, to w tym wypadku należy wnioskować, że ogromna jeszcze część rolników nie skorzystała z dobrodziejstw dekretu oddłużeniowego, dopuszczającego możność zawarcia układu na Bank Akceptacyjny.

Komisja dla rejestracji pojazdów mechanicznych i egzaminowanie kierowców.

Podaję do ogólnej wiadomości, że Komisja dla rejestracji pojazdów mechanicznych i egzaminowania kierowców będzie urzędowała w Toruniu w dniu 16 grudnia 1935 r. od godz. 8-mej do 13.30.

RUCH TOWARZYSTW.

Zebranie Kółka Rolniczego.

W. Bałowki. Zebranie miesięczne Kółka Rolniczego w Wielkich Bałowkach odbędzie w sobotę dnia 14. grudnia br. o godzinie 16-tej w zwykłym lokalu zebrań.

Zarząd.

Pałace, domy i wspaniałe wille za pieniądze skradzione na kolei.

Sensacyjne wyniki dochodzeń specjalnej komisji z Ministerstwa Komunikacji.

WARSZAWA. Celem likwidacji nadużyć na kolei wydelegowana została specjalna komisja min. komunikacji, która, jak to już donosiliśmy, przy współudziale władz śledczych przeprowadza dochodzenia w wielu miejscowościach, dokonując licznych aresztowań. Nadużycia dokonywane były przeważnie przy przyjmowaniu i wykonywaniu robót dla kolei.

W Rogowie np. komisja stwierdziła, że na budowę ubikacji ogólnej na dworcu wydano aż 62.000 zł. Robotę przyjął i akceptował b. naczelnik oddziału drogowego w Skierniewicach, inż. Aleksander Kurnatowski. Stwierdzono, że Kurnatowski wybudował sobie piękny pałacyk w Swarzędzu.

W Łowiczu np. stare szyny nadające się jeszcze do użytku na torach bocznych, sprzedawano na szmelc. Drogowy Eugenjusz Stańczuk dorobił się na tych transakcjach wspaniałej willi w Warszawie na Saskiej Kępie. Również kierownik ruchu na tejże stacji, Stanisław Martoszewicz zamieszany jest w tę aferę. — Wybudował on sobie pałacyk w Łowiczu. Za pieniądze uzyskane przy przyjmowaniu robót i wskutek innych nadużyć naczelnik oddziału Łódź-Fabryczna inż. Eugenjusz Dąbrowski kupił sobie dom w Poznaniu, drugi w Ostrowie Wielkopolskim, majątek Hipolitówka oraz kilka will dochodowych w Kaletnikowie.

Komisja śledcza dotarła również i do dostawców. Przedsiębiorca budowlany Piotr Sulimierski budował dla kolei budynki. Jest on z zawodu murarzem. Sulimierski na nadużyciach „dorobił się" domu w Warszawie na Okęciu, a w Zakopanem dwóch pięknych will. Kupił również kilka placów, oraz nabył majątek ziemski w Wieleniu nad Notecią.

Wielka ta afera została wykryta dzięki sprężystości zarówno władz min. komun., jak i władz śledczych. Dzięki szybkiej i energicznej akcji wielomiljonowe straty, jakie mogłoby ponieść ministerstwo komunikacji, zostały zabezpieczone na majątkach prywatnych wszystkich winnych.

Dochodzenie w tej olbrzymiej aferze spoczywa w rękach sędziego do spraw szczególnej wagi, Demneta. Obecnie przebywa w więzieniu 22 osoby. Komisja śledcza w dalszym ciągu pracuje, jeżdżąc z miejsca do miejsca specjalnym wagonem, w którym badani są wszyscy winni nadużyć.

Kiedy Polki wychodzące zamąż nie tracą obywatelstwa polskiego.

WARSZAWA Ministerstwo spraw wewn. ogłosiło wyjaśnienie przepisów o utracie obywatelstwa polskiego. W praktyce władz administracyjnych nasunęły się liczne wątpliwości, w jakich wypadkach utrata obywatelstwa następuje w razie wstąpienia w związki małżeńskie cudzoziemca.

M. S. W. zwraca uwagę, iż zamążpójście powoduje utratę obywatelstwa polskiego tylko wówczas, o ile w myśl praw Państwa małżonka, zawarcie związku jest równoznaczne z nabyciem obcego obywatelstwa przez żonę.

Stąd też Polki, wychodzące zamąż za bezpaństwowców itp. obywatelstwa polskiego nie tracą. To samo dotyczy zawarcia związków małżeńskich z obywatelami sowietów i Stanów Zjednoczonych, gdyż państwa te uzależniają nabycie obywatelstwa przez kobiety, wychodzące zamąż w drodze osobnych aktów.

„Lud polski walczy o sprawiedliwość"

„WYNARODOWIMY!" — wołają Czesi.

„NIE DAMY SIĘ!" — odpowiadają Polacy.

Mor. Ostrawa. Na jednem z ostatnich posiedzeń sejmiku morawsko-śląskiego w Bernie wywiązała się debata w sprawie ciężkiego położenia ludności polskiej w Czechosłowacji.

Wobec niesłychanych napaści na ludność polską, których dopuścili się w swych przemówieniach posłowie czescy Smyczek i ks. Jedlicka, zabrał głos w odpowiedzi reprezentant ludności polskiej p. Junga.

Poseł Junga piętnuje prowokacje czeskie.

Wyżej wymienieni mówcy czescy — oświadczył pos Junga — twierdzą, że Polacy dokonali aktów teroru na Śląsku za Olzą. Stwierdzam kategorycznie iż dotychczas żaden Polak nie został za te czyny ukarany, a dochodzenia żandarmerji, policji, i władz sądowych wykazały z całą stanowczością, że sprawców szukać należy gdzieindziej.

Pos. Junga zbił następnie zarzuty ks. Jedliczki, iż Polacy katolicy nie chcą współpracować z Czechami katolikami.

Czescy katolicy — mówił pos. Junga — pokazali ludowi polskiemu co umieją, zwłaszcza przy obsadzaniu probostw, urządzeniu nabożeństw zupełnie analogicznie, jak w każdej dziedzinie, gdzie idzie o ucisk i odrzucanie uprawnionych postulatów ludności polskiej.

Domagamy się polskich nabożeństw, nieograniczania nauki w polskiem języku, obsadzania w polskich parafjach miejsc proboszczów i nauczycieli przez Polaków.

Przeciwko uciskowi bronić się będziemy wszelkiemi ustawowemi środkami. spełnienie postulatów polskich na polu kościelnem jest łatwe do spełnienia, wymaga jednak dobrej woli która nie istnieje.

Mówca domagał się następnie usunięcia rozporządzeń i środków wyjątkowych w Cieszyńskie zaprzestania bezwzględnego wydalania rabotników polskich z kopalń czeskich i niezatrudnienia Polaków przy robotach leśnych.

„Lud polski — oświadczył w końcu pos. Junga — jest przyzwyczajony do walki, walczy o sprawiedliwość dla siebie i zwalcza nienawiść i zaślepienie.

Czesi bez maski.

W odpowiedzi na mowę pos. Jungi zabrał nios poseł czeski Klac, który oświadczył imieGłem polskiej macierzy szkolnej i stronnictw czeskich, iż dotychczas kurs polityczny wobec ludności polskiej nie ulegnie zmianie.

„Silna ręka czeska — oświadczył p. Klac, która sięgnęła w Cieszyńskie — nie osłabnie w przyszłości. Nie damy się powodować jakiemykolwiek umowami, choćby to były nawet umowy międzynarodowe.

Pos. Klac dla przyspieszenia procesu wynarodowienia ludzkości polskiej „który istnieje i którego nic nie powstrzyma" domaga się poza dotychczasowemi rozporządzeniami wyjątkowego wprowadzenia pasa granicznego, w którymby Polakom nie wolno było zakładać sklepów, przedsiębiorstw, spółek i t. p.

Dalszego zaostrzenia kontroli nad polskiemi szkołami, zupełnego oczyszczenia kolejnictwa czeskiego na Śląsku z polskich kolejarzy budowy dróg strategicznych itp.

Przemówienie p. Klaca przyjęte zostało oklaskami przez wszystkie stronnictwa czeskie, reprezentowane w sejmiku.

PROGRAM RADJOWY.

Warszawa — czwartek 12. XII.

6.3o—8.1o Aud. poran. 12.o3 Dzien. poł. 12.15 Aud. dla szkół z Wilna 13.00 Zesp. gitar hawajskich 13.25 Chw. gospod. domowego 15.15 Wiad. o eksp. polsk. 15.20 Przegląd giełd. 15.30 Mnzyka z płyt 16.00 Pogadanka dla dzieci 16.15 Konc. zesp. 16.45 Cała Polska śpiewa 17.00 Repotaż 17.15 Koncert z Krakowa 17.50 Odczyt ze Lwowa 18.0o Płyty 18.30 Film, plastyka, architektura 18,40 Jak spędzić święto 18.45 Progr. na dzień nast. 18.55 Pogadanka 19.05 Koncert reklam. 1835 Wiad. sport. lokalne i ogólne 19.50 Pogad. akt. 20.00 Odczyt 20.45 Dzien. wiecz. 20.55 Pogad. 21.00 Słuchowisko oryginalne ze Lwowa 21.30 Nasze pie- 21.55 Koncert srmfon. 22.45 Muzyka tanecz. (płyty) 23.00 Wiadom. meteor.

Warszawa — piątek 13. XII.

6.30—8.10 Aud poran. 12.03 Dzien. wiecz. 12.15 Audycja dla szkół z Wilna 12.40 Muzyka salon. 13.25 Chw. gospod. ddmowego 13.30 Z rynku pracy 15.15 Wiadom. o eksp. polsk. 15.20 Przegl. giełd. 15.30 Melodje rewjowe i filmowe 16.00 Pogad. dla chorych ze Lwowa 16.15 Konc. ze Lwowa 16.45 Pogad. przyrodn. dla dzieci 17.00 Reportaż 17.20 Koncert kamer. 17.50 Poradnik sport. 18.00 Płyty 18.30 Pogad. akt. 18.40 Zycie kult. i art. stolicy 18.45 Progr. na dzień nast. 18.55 Skrzynka roln. 19.05 Koncert reklam. 19.35 Wiad, sport. lokalne i ogólne 19.50 Biuro studjów rozmawia ze stuch. P. R. 20.00 Monolog aktualny 20.10 Płyty 21.oo Dzienn. wieczor. 21.10 Obrazki z Polski współcz. 21.15 Wiązanka melodyj 22.30 Muzyka taneczna 23.00 Wiadom. meteor.

Redaktor odpowiedzialny: Antoni Miłoszewski w Nowemmieście n. Drw.
Wydawca: Celestyn Miłoszewski w Nowemmieście n. Drw.

Dnia 10 grudnia zasnął w Bogu opatrzony sakramentami św.

ś. p.

Jan Arentowicz

długoletni kasjer leśny Nadleśnictwa Łąkorz

Urzędnicy leśni tracą w zmarłym szlachetnego i sumiennego kolegę, którego nieubłagalna śmierć wyrwała zbyt wcześnie z ich grona.

Cześć jego pamięci

Urzędnicy N-ctwa Łąkorz